

Drogi idioto!

26 lipca 2012

Ze względu na bardzo ważne wydarzenie, które ma miejsce obecnie postanowiłem napisać tych kilka poniższych słów. Jakie wydarzenie mam na myśli? Oczywiście chodzi mi cichcem wprowadzaną nowelizację ustawy o zapobieganiu chorobom zakaźnym. Zwracam się do Ciebie, drogi idioto, oczywiście parafrazując słowa wypowiedziane przez przewodniczącego komisji zdrowia Bolesława Piechy.

Zatytułowałem ten artykuł tak, by unaocznić Tobie, czytelniku za kogo mają nas osoby, którym pośrednio przyznaliśmy mandat zaufania w wyborach. Najwyraźniej moje, czy Twoje zdanie dla takich ludzi jak Bolesław Piecha jest zupełnie bez znaczenia. Dla nich najistotniejsze jest to, by dostały na kolejne cztery lata ciepłą posadkę, finansowaną z naszych, wciąż wzrastających podatków i nic więcej.

O co chodzi z tą całą nowelizacją ustawy? By naświetlić całokształt sprawy zacznę od medialnej informacji ze strony rządu o tym iż w okresie Euro 2012 nie będzie zajmował się żadną, ważną dla społeczeństwa ustawą. Tymczasem na dwa dni przed meczem finałowym tychże mistrzostw trafia pod pierwsze głosowanie projekt poselski z nowelizacją wcześniej wspomnianej ustawy. I niby nic dziwnego by nie było w całej tej sprawie, gdyby nie dwa bardzo znaczące fakty. Po pierwsze zgłoszona nowelizacja trafiła pod obrady jako projekt z inicjatywy poselskiej co automatycznie zwalnia od konieczności przeprowadzenia konsultacji społecznych.

Czyli społeczeństwo sobie, a posłowie sobie. Co więcej Główny Inspektor Sanitarny w swoim wystąpieniu stwierdził, że „projekt nowelizacji ustawy został poddany szerokim konsultacjom społecznym”. Moim skromnym zdaniem jest to jeden wielki stek bzdur! Jakim konsultacjom społecznym projekt ten został poddany, kiedy i przez kogo, skoro cała nowelizacja

przeszła cichcem przez pierwsze głosowanie w momencie gdy wzrok całej Europy był skierowany na finał mistrzostw? Przecież nawet na komisji zdrowia, przedstawiciele stowarzyszenia Stop NOP zostali „ucieszni” i zagłuszeni przez przewodniczącego komisji!

Po drugie (i to jest znacznie ciekawsze) projekt ten w pierwszym głosowaniu przeszedł niemal jednogłośnie (tylko jeden poseł się sprzeciwił – czyżby przez przypadek?). Jak długo żyję i od czasu do czasu śledzę poczynania polityków (ogólnie nie jest to moją pasją), to po raz pierwszy i chyba jedyny trafiła się ustawa za przyjęciem, której głosowali WSZYSCY posłowie – powtórzę WSZYSCY! Przecież jakże głośna opozycja, często w trakcie głosowania dla samej tylko przekory głosuje przeciw, tymczasem w przypadku tej nowelizacji WSZYSCY jednomyślnie byli ZA. Wręcz nie wiarygodna zgodność – prawda? Co ona oznacza? Insynuować o jakimś przekupstwie czy odgórnych naciskach i namowach nie będę – sam wyciągnij swoje wnioski!

A więc czego dotyczy wspomniana nowelizacja i jakie zmiany za sobą może ona nieść? Przede wszystkim poniższych zmian:

1. Zmiana definicji choroby zakaźnej (art.2 ust 2).

Mówiąc krótko, teraz chorobą zakaźną będzie można nazwać każdą chorobę a co za tym idzie w przypadku niemal każdej choroby, będzie można ogłosić stan epidemii, zakończony przymusowymi szczepieniami, czy profilaktycznym karmieniem lekami. Jeszcze ciekawszy przykład konsekwencji takiej zmiany prezentuje Franciszkański Ruch Ekologiczny Charytatywny i Historyczny w swoim liście otwartym: „Na przykład wiadomo, że po szczepieniach wirusy odry występują w grudkach w przewodzie pokarmowym i mogą zakażać np. rodzinę i być przyczyną choroby zaszczepionego. Wg nowej definicji nie będzie to powikłanie po szczepieniu tylko nowa choroba. Innymi słowy: w ten sprytny sposób znikną wszelkie powikłania poszczepienne. Nikt nie będzie mógł dochodzić odszkodowań, ponieważ nie będzie żadnych

powikłań. Oczywiście w statystyce.”

2. Zmiany określenia obowiązku szczepień ochronnych w art. 5 w sposób ogólny, co powoduje rozszerzenie obowiązku na wszystkich obywateli (art.5 ust.1).

Tutaj chyba komentarz jest zbędny – prawda? Pomijając w tym miejscu zasadność szczepienia dzieci niemal już na wszystko oraz ciągłego nękania i ścigania rodziców, którzy z takim podejściem się nie zgadzają, powyższa zmiana spowoduje, teraz ścigać i nękać będzie można wszystkich, którzy mają głowę, ręce i nogi, samodzielnie się poruszają i na drzewo nie zwiewają.

3. Zostanie zniesiona refundacja kosztów zgłaszania niepożądanych odczynów poszczepiennych przez lekarzy (uchylenie art. 21 ust. 9).

Cóż, co powoduje zmiana tego przepisu, nie zrozumie nikt kto nie miał do czynienia z Niepożądanym Odczynem Poszczepienny i próbą jego zgłoszenia u swojego lekarza. Nie dość, że już aktualnie było to bardzo utrudnione, między innymi ze względu na powszechne mniemanie wśród lekarzy, że NOP to najczęściej lekkie zaczerwienienie, jakiś bąbelek czy lekki stan podgorączkowy. A cięższe powikłanie ich zdaniem nie istnieją albo nie mają nic wspólnego ze szczepieniem. Ciekawe tylko, że te same NOPy zarejestrowane przez PHZ w 2010 roku jako poważne (skala obejmuje możliwe trzy poziomy: ciężki, poważny, inny) według klasyfikacji WHO uznawane są jako ciężkie ([zobacz tabelę na str. 93](#)). Po wejściu w życie tej nowelizacji, zgłoszenie jakiegokolwiek NOP-a będzie graniczyło z cudem.

4. Nowelizacja umożliwi zmonopolizowanie i ograniczenie dostępu do informacji o zakażeniach, chorobach zakaźnych i niepożądanych odczynach poszczepiennych poprzez ograniczenie ich rejestracji wyłącznie do zarządzanego przez GIS systemu sentinel oraz projektowany płatny dostęp do tego systemu, wyłącznie dla niektórych instytucji i po wcześniejszym

podpisaniu umowy (art. 29a).

Do tej zmiany rozległy komentarz, też zdaje się zbyteczny. Powiem krótko, po wprowadzeniu tej zmiany ciemnemu ludowi będą w stanie wcisnąć każdą ciemnotę a zweryfikować się jej nie da, ponieważ dostęp do danych będzie utrudniony, ograniczony i w dodatku płatny.

5. Zmiana możliwości zastosowania przymusu bezpośredniego wykonywanego przez pracowników medycznych pod nadzorem lekarza (art.36 ust.2).

Ta zmiana, w połączeniu z rozszerzeniem obowiązku szczepienia na wszystkich obywateli jest jedną z najlepszych perełek całej nowelizacji. Po tej zmianie, każdy lekarz, wyposażony w dwóch pielęgniarzy – osiłków, będzie w stanie skutecznie Cię przekonać do wyrażenia zgody na zastosowanie danej procedury medycznej. I mało jest istotne czy będzie ona potrzebna, słuszną czy tylko będzie stanowiła widzimisię danego lekarza. O przepraszam aktualnie lekarze zostali po to wyposażeni w procedury by samodzielnie analizować nie musieli, tylko mogli „skutecznie” wykonać swoje (zaprogramowane przez BigPharmę w wyniku indoktrynacji na uczelniach) obowiązki bez zastanawiania się nad ich słusnością. To przecież niemal żywcem przypomina Oświęcim i inne tym podobne przypadki. Ty nie masz nic do gadania, w „tej sytuacji taka jest procedura, więc musisz przyjąć ten (pseudo) lek”. Konsekwencje takiego postępowania idealnie zobrazowano w filmie „Lot nad kukułczym gniazdem”.

6. Kolejna zmiana dotyczy zniesienia uprawnień Ministerstwa Zdrowia do wydawania rozporządzeń dotyczących procedur działania inspekcji sanitarnej (art. 8a Ustawy o GIS).

Co to powoduje? Ni mniej ni więcej, w sytuacji gdy zostanie ogłoszona kolejna pseudo pandemia ptasiej, świńskiej (a może teraz kociej lub krowiej) grypy, minister zdrowia nie będzie miał nic do powiedzenia w kwestii decyzji o zakupie leków czy

nowatorskich szczepionek, a jedynie będzie musiał podpisać zgodę na finansowe pokrycie (oczywiście z naszych podatków) takiego zakupu. W moim odczuciu koncerny lobbując za takimi zmianami doskonale wiedzą co robią. Przynajmniej unikną kolejnej wpadki jaką parę lat temu zafundowała im ówczesna minister zdrowia Ewa Kopacz, kiedy to starano się przekonać do zakupu szczepionek, jednocześnie zwalając całą odpowiedzialność za ich podanie na państwo. I tylko dzięki rozsądkowi ówczesnej minister zdrowia udało się naszemu państwu nie wtopić grubych miliardów złotych w świński szczepionkowy bajzel, który śmierdział z daleka niczym najgorszej jakości chlew. Udało się nam nie wtopić i to podwójnie, ponieważ raz byśmy zapłacili ciężkie pieniądze za same szczepionki a drugi raz albo poszły by pieniądze na odszkodowania dla zaszczepionych (wiele przypadków narkolepsji np. w Szwecji) albo tak jak się to stało w innych krajach europy, poszły by ogromne pieniądze na utylizację tego szczepionkowego świństwa. Bo przecież wylanie tego do kanalizacji grozi poważnym skażeniem środowiska. Za to dla naszego organizmu jest zupełnie bezpieczne! Taka sytuacja już nie nastąpi, ponieważ minister zdrowia nie będzie władny zaakceptować lub zablokować taką decyzję.

W całej tej nowelizacji istnieje jeszcze kilka innych zmian, które mogą mieć znaczny wpływ na nasze życie, między innymi rozszerzenia uprawnień Inspekcji Sanitarnej o nadzór nad realizacją nałożonych na obywateli obowiązków. W praktyce oznacza to, że sanepid staje się prawie „policją” kontrolującą i wymuszającą „swoją wolę” na wszystkich obywatelach. Nadzór „policji sanepidowskiej” obejmie między innymi obowiązkowe poddawanie się szczepieniom (co ciekawe ustawa w nowej formie nie precyzuje o jakie szczepienia chodzi, więc w praktyce może chodzić o wszystkie możliwe!) oraz obowiązkowe profilaktyczne przyjmowanie leków (nowelizacja również nie określa o jakie leki chodzi). Obowiązki te mają dotyczyć wszystkich osób przebywających na terytorium RP, w tym również osób zdrowych, nie wymagających pomocy lekarskiej.

A więc o co w tym wszystkim chodzi? Trudno powiedzieć jakie są prawdziwe powody tak drakońskich zmian, które nawet nie przystają w państwie uważającym się za demokratyczne. Czytając o tych zmianach oraz obserwując w jaki sposób są one przepychane, wbrew temu co spora część społeczeństwa sądzi o tych zmianach, trudno nie zacząć zastanawiać się na spiskowymi teoriami historii. Czy naprawdę może w tym wszystkim chodzić o depopulację naszego narodu? Dla przykładu, podam informację, którą można było znaleźć w grudniowym wydaniu tygodnika „Nie” z 2011 roku. W artykule Agnieszki Wołk-Łaniewskiej pt.: [„Dzieci do śmieci. Róbcie studia zamiast bachorów”](#), możemy przeczytać, że „wedle raportu Living Planet Report opracowywanego przez naukowców różnych dziedzin na polecenie światowego potentata ekologii organizacji WWF, „pojemność” Polski wynosi między 13 a 20 milionami ludzi”. Komentarz wydaje się być zbyteczny. Jedno wydaje się być pewne, na pewno zmiany te są stworzone z myślą o nagonieniu ogromnej kasy, już i tak zarabiających na naszym bólu i chorobie koncernom farmaceutycznym.

A co Ty, czytelniku możesz zrobić? Jeśli chcesz pomóc, czujesz, że jest to ważne to przyłącz się do sprawy na Facebooku: [TUTAJ.](#)

Tam znajdziesz więcej informacji. Napisz też list (wzorcową treść znajdziesz pod wyżej wskazanym adresem) do prezydenta by zawetował ustawę. Kontakt z prezydentem [TUTAJ](#) a jego strona na Facebooku [TUTAJ.](#)

Zaangażuj się TERAZ, bo za kilka dni może być za późno!

Autor: Tomasz Ozdowski
Nadesłano do „Wolnych Mediów”